

GŁOS KATOLICKI

TYGODNIK
POLSKIEJ
EMIGRACJI

12 V 1991

Nr 19 (1505) Rok XXXIII

FRANCJA 5,00 FF.

BELGIA 30 FB.

NIEMCY 1,50 DM.

DO TAŃCA POTRZEBA DWÓCH PARTNERÓW

Specjalnie dla Czytelników "Głosu Katolickiego"
mówi Prezydent RP, Lech Wałęsa

Na ten wywiad czekałam dwa tygodnie - Prezydent jest wciąż zajęty: wizyty, spotkania, rozmowy... Od początku, od mojego pierwszego telefonu do Biura Prasowego z prośbą o choćby kilka zdań dla Polonii, spotkałam się ze szczerą, prawdziwą życzliwością. Rzecznik prasowy Prezydenta, Andrzej Drzycimski, wyznaczył najszybszy możliwy termin, po wizycie Lecha Wałęsy we Francji.

Anna Darman: Panie Prezydencie, w czasie wszystkich spotkań zachęca Pan do inwestowania w naszym kraju.

Lech Wałęsa: W Polsce teraz można i warto inwestować. To się opłaca obu stronom: nam, bo potrzebujemy pomocy z Zachodu. Europa też nas potrzebuje jako partnera. Chcę robić interesy nie tylko z zachodnimi inwestorami, ale też z Polakami z całego świata.

A.D.: Czy to znaczy, że liczy się tylko ta część Polonii, która ma pieniądze?

L.W.: To co innego. Ci, którzy mają pieniądze, mogą tu zakładać firmy choćby dziś. Ale przecież przy zmianie ustroju potrzebujemy też inteligencji! Głowa to kapitał równie dobry, jak gotówka - w wielu dziedzinach jesteśmy wyjątkowi po ostatnich pięćdziesięciu latach, a nasza inteligencja twórcza jest na Zachodzie, w Ameryce... Ja zachęcam do tego, żeby ci, którzy chcą - wrócili, ale jeśli ktoś chce zostać tam, gdzie jest, to nie mogę go zmuszać. Zależy mi przede wszystkim na interesie Polski, na polskich sprawach.

Dokończenie na str. 2



9 MAJA

Wniebowstąpienie
Pańskie

Wniebowstąpienie wydaje nam się często czymś dziwnym, trudnym do zrozumienia. Oto Jezus odchodzi do świata, który nam jest niedostępny a samo wznoszenie się w przestworza sprawia, że podchodzimy do tego faktu niezwykle sceptycznie. W każdym razie traktujemy to jako coś, co może się przytrafić tylko Jezusowi, nie nam. I w tym właśnie tkwi błąd.

Wstępując do nieba, Jezus otwiera przed nami drogę prowadzącą do Ojca. Dzięki temu następuje "nawiązanie bliższego kontaktu". Poza tym Chrystus unosi się i zasiada "po prawicy Ojca" nie pozbywając się ciała - odtąd więc nasze ciało jest w Bogu. Dlatego też, pomimo że Wniebowstąpienie jest tajemnicą, dotyczy wszystkich ludzi.

Nie jest to coś, co dzieje się poza nami - Wniebowstąpienie jest w każdym z nas, wszyscy odnajdujemy się w Chrystusie i dzięki temu już teraz jesteśmy blisko Boga-Ojca.

Z KRAJU

□ W czasie podróży prezydenta Lecha Wałęsy do Wielkiej Brytanii podpisano deklarację o współpracy. Brytyjska księżniczka Anna została zaproszona do złożenia wizyty w Polsce. Będzie to pierwsza oficjalna wizyta monarchy w naszym kraju.

□ Zakończono prace nad projektem traktatu polsko-niemieckiego. Wśród 30 artykułów znajduje się punkt mówiący o poparciu RFN dla polskich starań przystąpienia do EWG.

□ Uwzględniając protesty rolników, rząd zdecydował się podnieść cła na artykuły rolne.

□ Podczas prac remontowych odnaleziono w Krakowie dokumenty dotyczące ekshumacji na miejscu mordu katyńskiego z lat 1943-44 oraz pamiątki więźniów z Kozielska.

□ Urząd Ochrony Państwa, wykorzystując informacje KPN, odkrył na Górnym Śląsku magazyn broni umieszczony w mieszkaniu b. funkcjonariusza SB. Według informacji KPN, takich magazynów jest więcej, a b. funkcjonariusze resortu bezpieczeństwa i ORMO przygotowywali się do akcji terrorystycznych.

□ Zjednoczenie Chrześcijańsko-Narodowe domaga się, by Prezydent doprowadził do ujawnienia nazwisk kandydatów na nowych posłów i senatorów, którzy byli współpracownikami Służby Bezpieczeństwa.

□ Senat zamierza wystąpić z inicjatywą ustawodawczą zabraniającą w Polsce reklamy papierosów.

□ Wzrosły ceny krajowego alkoholu, średnio ok. 25%.

□ Adam Michnik odebrał w Centralnej Synagodze Nowego Jorku nagrodę "Szofar" za osiągnięcia w dziedzinie polityki i pracę pisarską.

□ Podczas załadunku złomu dla hut śląskich odnaleziono w Chojnowie dwie uzbrojone bomby. Po swoją własność zgłosili się sowieccy saperzy.

Dokończenie ze str. 1

A.D.: *A ci, którzy zostaną za granicą...?*

L.W.: ...mogą być ambasadorami sprawy polskiej, ale przecież nie każdy chce i może być ambasadorem. W Paryżu spotkaliśmy polskiego lekarza, który tam pracuje. Jest cenionym specjalistą i głośno mówi o tym, że jest Polakiem. W ten sposób pokazuje Francuzom, że możemy być dobrym partnerem dla Europy. Dzisiaj mamy dobrą pogodę dla Polski, między innymi dzięki takim ludziom.

Moją rolą, jako Prezydenta, jest stworzenie warunków do tego, żeby Polonia mogła tu, w kraju, prezentować swoje racje i swoje sprawy. Te warunki musimy tworzyć wspólnie, do tego tańca potrzeba dwóch partnerów: i Polonii i nas. Polacy - nie ważne gdzie mieszkają - muszą mieć dostęp do kraju, muszą mieć możliwość mówienia o wszystkim,

a ja jestem od tego, żeby wszyscy taką możliwość mieli.

A.D.: *W końcu kwietnia jedzie Pan do Anglii.*

L.W.: Będę mówił o jedności Europy, chcę też pokazać możliwości robienia interesów, korzyści z tego, ale i zagrożenia. Jest teraz szansa na zjednoczenie całej Europy i jest szansa na robienie dużych interesów. To wszystko trzeba jeszcze raz pokazać i mówić o tym, żeby tej szansy nie zmarnować.

A.D.: *Dziękuję, że znalazł Pan Prezydent czas dla naszych Czytelników.*

Warszawa, 12 kwietnia 1991

rozmawiała Anna DARMAN

TEKST PRZEKAZANY ZA POŚREDNICTWEM
POLSKIEJ AGENCJI PRASOWEJ



Spotkanie z Polonią w Paryżu (10 kwietnia 1991). Fot. St. Fredro-Boniecki

U ŹRÓDEŁ ŻYCIA

Taki tytuł noszą obrazy sceniczne z życia Jezusa Chrystusa, jakie od lat grupa młodych ludzi z południowej Francji prezentuje w parafiach całego kraju, a nawet za granicą. Nawiązując do tradycji średniowiecznych misteriów, wzbogacając prostotę przekazu najnowocześniejszymi efektami dźwiękowymi i świetlnymi członkowie grupy starają się mówić współczesnemu światu o życiu Chrystusa. Przed kilkoma tygodniami wystąpili w Częstochowie. Zapraszamy na spotkanie w Paryżu, w kościele Wniebowzięcia NMP - 263bis, Rue St Honoré - M° Concorde - 17 i 18 maja br. 17 maja prezentacja odbędzie się w j.polskim o godz. 20.45. 18 maja o godz. 19.45 w j. francuskim.



LITURGIA SŁOWA

7 NIEDZIELA WIELKANOCNA, ROK B

PIERWSZE CZYTANIE

Dz 1, 15-17. 20a. 20c.-26

Czytanie z *Dziejów Apostolskich*

W owym czasie, Piotr powstawszy w obecności braci, a zebrało się razem około stu dwudziestu osób, tak przemówił: *Bracia, musiało się wypełnić Pismo, w którym Duch Święty zapowiedział przez usta Dawida o Judaszu. On to wskazał drogę tym, którzy pojмали Jezusa, bo on zaliczał się do nas i miał udział w naszym postępowaniu. Napisano bowiem w Księdze Psalmów: "Urząd jego niech inny obejmie". Trzeba więc, aby jeden z tych, którzy towarzyszyli nam przez cały czas, kiedy Pan Jezus przebywał z nami, począwszy od chrztu Janowego aż do dnia, w którym został wzięty do nieba, został razem z nami świadkiem Jego zmartwychwstania. Postawiono dwóch: Józefa, zwanego Barsabą z przydomkiem Justus, i Macieja. I tak się pomodlili: Ty, Panie, znasz serca wszystkich, wskaż z tych dwóch jednego, którego wybrałeś, by*

zajął miejsce w tym postępowaniu i w apostołstwie, któremu sprzeniewierzył się Judasz, aby pójść swoją drogą. I dali im losy, a los padł na Macieja. I został dołączony do jedenastu apostołów.

DRUGIE CZYTANIE

1 J 4, 11-16

Czytanie z *Pierwszego listu świętego Jana Apostoła*

Umiłowani, jeśli Bóg tak nas umiłował, to i my powinniśmy miłować się wzajemnie. Nikt dotąd Boga nie oglądał. Jeżeli miłujemy się wzajemnie, Bóg trwa w nas i miłość ku Niemu jest w nas doskonała. Poznajemy, że my trwamy w swego Ducha. My także widzieliśmy i świadczylimy, że Ojciec zesłał Syna jako Zbawiciela świata. Jeśli kto wyznaje, że Jezus jest Synem Bożym, to Bóg trwa w nim, a on w Bogu. Myśmy poznali i

uwierzyli miłości, jaką Bóg ma ku nam. Bóg jest miłością: kto trwa w miłości, trwa w Bogu, a Bóg trwa w nim.

EWANGELIA

J 17, 11b-19

† *Słowa Ewangelii według świętego Jana*

W czasie ostatniej wieczerzy Jezus podniósłszy oczy ku niebu, modlił się tymi słowami: Ojciec Święty, zachowaj ich w Twoim imieniu, które Mi dałeś, aby tak jak My stanowili jedno. Dopóki z nimi byłem, zachowywałem ich w Twoim imieniu, które Mi dałeś, i ustrzegłem, a nikt z nich nie zginął z wyjątkiem syna zatracenia, aby się spełniło Pismo. Ale teraz idę do Ciebie i tak mówię, będąc jeszcze na świecie, aby moją radość mieli w sobie w całej pełni. Ja im przekazałem Twoje słowo, a świat ich zniechęcił za to, że nie są ze świata, jak i Ja nie jestem ze świata. Nie proszę, abyś ich zabrał ze świata, ale byś ich ustrzegł od złego. Oni nie są ze świata, jak i Ja nie jestem ze świata. Uświęć ich w prawdzie. Słowo Twoje jest prawdą. Jak Ty Mnie posłałeś na świat, tak i Ja ich na świat posłałem. A za nich Ja poświęcam w ofierze samego siebie, aby i oni byli uświęceni w prawdzie.

W TYM ŚWIECIE. Czwarta Ewangelia, posługując się słowem *świat*, nadaje mu wiele znaczeń. W zdaniu: *Tak bowiem Bóg umiłował świat, że Syna swego Jednorodzonego dał* (J 3,16) termin ten nie ma żadnej pejoratywnej konotacji. Określa po prostu stworzenie, a na jego czele - ludzkość. Często jednak słowo to oznacza ludzką rzeczywistość w jej konkretnym, codziennym wymiarze, naznaczoną rywalizacją, pożądliwością, chęcią panowania - krótko mówiąc, grzechem. W dzisiejszej Ewangelii używane jest w ostatnim znaczeniu. Czy są zatem dwa światy? Nie, świat w drugim znaczeniu jest tym, czym stał się naprawdę świat w pierwszym znaczeniu - światem grzesznym, wrogim Bogu (wrogim sprawiedliwości i miłości). Czy taki świat jest potępiony, opuszczony? Nie, do takiego świata właśnie przyszedł Chrystus? *Nie po to, aby świat sądzić, ale by świat zbawić* (J 12,47). Do takiego też świata zostali posłani uczniowie *jak owce między wilki* (Mt 10,16).

NIE Z TEGO ŚWIATA. Uczniowie, których Chrystus posyła, to my. Sobór Watykański II okazał wierność Ewangelii zalecając, byśmy nie uciekali od świata (odwrotnie, niż głosili niekiedy niektórzy "nauczyciele duchowi") ale byśmy brali czynny udział w jego przedsięwzięciach. Ale jak można powiedzieć, że jesteśmy posłani do świata, skoro już w tym świecie jesteśmy? Jak Jezus może mówić o swoich uczniach: *Oni nie są ze świata?* U Jana (J 15,19) Jezus mówi, że wybrał ich *sobie ze świata*, a w rozdziałach następnych (J 17,15) prosi Ojca, by ich *nie zabrał ze świata*. Co oznacza ta sprzeczność? Ewangelia odpowiada na to słowem: *konsekrowani*. Zabrani

światu, jak Izrael został wyrwany z niewoli, jak człowiek wyrwany ziemi, jesteśmy umieszczeni w sferze boskiej. Nie opuszczamy świata, ale żyjemy w nim w inny sposób *strzeżeni przed złem*, odseparowani od tego, co w świecie niszczy i alienuje.

"IM PRZEKAZAŁEM TWOJE SŁOWO". To, co *konsekuje* uczniów, to przyjęcie Słowa, jakie daje Bóg, przyjęcie samego Chrystusa ze wszystkim o czym świadczy i co objawia. Przyjęcie jest równoznaczne z wiernością *w Twoim imieniu, które Mi dałeś* (werset 11). Przyjęcie Słowa oznacza zrobienie czegoś przeciwnego do tego, co robi człowiek, który przyjmuje "kontrewangelię" *węża* (Rdz 3) i w ten sposób tworzy świat w drugim znaczeniu. Mówiąc inaczej: w momencie, kiedy przyjmujemy za swoje wartości ewangeliczne i kiedy robimy wszystko, by przekazać je ludziom, postępujemy *wbrew logice, wbrew duchowi, wbrew światu*. Stąd też nieprzychylność świata wobec uczniów (m.in. J 15, 18-25). Zbędne jest przypomnienie, że nawet jeśli jesteśmy *strzeżeni przed złem*, konflikt między Słowem a światem rozgrywa się we wnętrzu każdego z nas. Gdyby było inaczej, modlitwa Jezusa: *Zachowaj ich w Twoim imieniu* byłaby niepotrzebna. *testem na nasze przyjęcie Słowa w świecie, w którym logiką są podziaty jest jednoczenie: aby stanowili jedno.*

Marcel DOMERGUE

tłum. A.Ż.

In: "Cahiers pour croire aujourd'hui" - Nr 78 - Str. 40/41
14, Rue d'Assas - 75006 Paris

ŻYCIE KOŚCIOŁA

KOŚCIÓŁ A KULTURA

Ku świadomości kulturalnej

CZAS KULTUR

■ Zwracając się do młodych na placu św. Piotra, Ojciec św. nawiązał do obchodów tegorocznego Dnia Młodych w sierpniu na Jasnej Górze. Papież powiedział m.in.: *"Otrzymaliście ducha przybrania za synów". Te słowa apostoła Pawła, które stanowią temat najbliższego Światowego Dnia Młodzieży, zobowiązują nas do przyjęcia w duchu odpowiedzialności całego dziedzictwa związanego z Bożym synostwem danym nam na chrzcie. Takie dziedzictwo zawiera także wzajemną miłość, poczucie solidarności, umiłowanie pokoju. Jakże aktualne jest to orędzie w dzisiejszym świecie głęboko jeszcze rozdartym wojnami, niezgodą i przemocą każdego rodzaju. Zadaniem chrześcijan, waszym zadaniem, najdrożsi młodzi, jest przypomnieć ludzkości słowem i przykładem, że Bóg jest Ojcem wszystkich i że my wszyscy jesteśmy braćmi. Już teraz umawiam się z wami na spotkanie w Częstochowie, gdzie oczekuje nas Matka Boża w swoim sanktuarium na Jasnej Górze. Któż lepiej od niej może nauczyć nas, co oznacza otrzymać ducha przybrania za synów! Któż może lepiej nauczyć nas żyć autentycznym duchem rodziny! Jej matczynemu sercu, które ogarnia nas wszystkich razem i każdego z osobna, powierzam przygotowanie i przebieg najbliższego Dnia Młodzieży.*

■ Połowa z prawie 57 mln katolików USA posługuje się językiem hiszpańskim. Jest to ok. 10 % społeczeństwa amerykańskiego. Jeśli dynamika liczebnej wzrostu tej społeczności utrzyma się, w ciągu kilku lat grupa hiszpanofońska stanowić będzie najliczniejszą i najbardziej wpływową mniejszość językową w USA.

■ Kościoły chrześcijańskie w Pakistanie protestują przeciwko projektowi wprowadzenia w kraju muzułmańskiego prawa szariat. Miejskowa Konferencja Episkopatu oraz protestancka Rada Kościołów we wspólnym oświadczeniu stwierdzają, że wprowadzenie islamskiego prawa godzi w interesy religijnych mniejszości.

■ W dniach 17-20 marca w Domu Literatury przy Krakowskim Przedmieściu w Warszawie odbyły się zorganizowane przez SPP spotkanie pisarzy polskich mieszkających w kraju z liczną przybyłą grupą twórców emigracyjnych. Imprezę zainaugurowała Msza św. w kościele W.N.M.P w Warszawie, odprawiona przez ks. Wiesława Niewęglowskiego.

Dzięki Soborowi Watykańskiemu II, chrześcijanie uzyskali, w tak szerokim zakresie, nowe spojrzenie na świat i jego związek z Ewangelią. Kultura stała się dla nich uprzywilejowanym polem oddziaływania i odtąd widziana jest jako nowy obszar Kościoła. Obserwacja życia społecznego wykazała jasno, że dla ludzi współczesnych najważniejsze są dwie sprawy. Z jednej strony wszyscy stawiają sobie pytanie o własną tożsamość kulturową w świecie, w którym punkty odniesienia z przeszłości zostały zatarte przez gwałtowne i powszechne przemiany ogarniające całe społeczeństwa. Jak pozostać sobą, jak zachować swą godność i wolność, gdy teraźniejszość jest zagrożona, a przyszłość trzeba dopiero tworzyć? To także podstawowy problem dla Polski pragnącej uznania swej tożsamości wobec dominacji kulturalnej sąsiadujących z nią silniejszych krajów. Właściwie, wszystkie społeczności ludzkie muszą ciągle na nowo określać swoje istotne cechy we wciąż zmieniającym się kontekście społeczno-kulturowym. Z drugiej strony, potwierdzenie tożsamości kulturowej pociąga za sobą konieczność dialogu między kulturami, ponieważ ludzie czują się coraz bardziej od siebie uzależnieni. Żadna grupa nie może żyć w oderwaniu od pozostałych. Świat w przyszłości będzie mógł przetrwać wyłącznie dzięki kulturze solidarności.

Kultura stała się uprzywilejowanym terenem działalności Kościoła: zarówno wtedy, gdy niesie jej wartości Ewangelii, jak i wtedy, gdy broni człowieka i jego podstawowej godności. Tylko dzięki kulturze człowiek ma szansę na to, by przetrwać i rozwijać się. Tak więc przyszłość człowieka zależy od kultury.

KULTURA JAKO NOWE SPOJRZENIE NA CZŁOWIEKA

Kultura istnieje od momentu pojawienia się człowieka na ziemi. Natomiast czymś nowym jest spostrzeganie kultury jako rzeczywistości typowo ludzkiej. W klasycznym rozumieniu, do początku obecnego stulecia, kultura wiązała się z kategorią estetyczną, oznaczając erudycję, finezję umysłu, postęp w dziedzinie artystycznej i literackiej. Pojęcie to odnosiło się do tzw. osób kulturalnych. Dziś, do tamtego rozumienia dodawane

jest o wiele szersze rozumienie kultury obejmującej całego i każdego człowieka.

W sposób opisowy mówiąc, kulturą jest cały zhumanizowany świat tworzony przez każdą ludzką zbiorowość: jej wyobrażenia o przeszłości i projekt przyszłości, instytucje oraz typowe dla niej wytwory, zwyczaje i wierzenia, postawy występujące w zbiorowości i charakterystyczne sposoby zachowania, komunikowania się, pracy, tworzenia różnych technik i dzieł odzwierciedlających ducha oraz wartości dla niej najwyższe. Kultura to także typowa mentalność, jakiej nabywa każda jednostka identyfikująca się z daną zbiorowością i dziedzictwo przekazywane z pokolenia na pokolenie. Kultura oznacza też charakterystyczny sposób zachowania, myślenia, oceniania, widzenia siebie i innych. Każdą grupę cechują określone postawy i własna hierarchia wartości.

WIDZENIE KULTURY PRZEZ KOŚCIÓŁ

Kościół, zwłaszcza w dokumentach Soboru Watykańskiego II, ujmuje całą rzeczywistość społeczną z punktu widzenia kultur typowych dla nowych czasów. Nakreśla w nich projekt uderzający swoją trafnością i wnikliwością. Nie miejsce tutaj na analizowanie jego zasadniczych propozycji, albowiem zostaną one podjęte później. Dziś przyjrzymy się tym kwestiom ogólnie, uwzględniając niektóre tylko dokumenty soborowe.

I tak "Gaudium et spes" twierdzi, iż mianem "kultury" w sensie ogólnym oznacza się wszystko, czym człowiek doskonali i rozwija wielorakie uzdolnienia swego ducha i ciała; stara się drogą poznania i pracy poddać sam świat pod swoją władzę; czyni bardziej ludzkim życie społeczne tak w rodzinie, jak i w całej społeczności państwowej przez postęp obyczajów i instytucji; wreszcie w dziełach swoich w ciągu wieków wyraża, przekazuje i zachowuje wielkie doświadczenia duchowe i dążenia w tym celu, aby służyły one postępowi wielu, a nawet całej ludzkości (nr. 53). W tym samym dokumencie Kościół ukazuje jak poprzez swe własne doświadczenia przyczynił się do rozwoju kultur, jak wnikał w nie i poprzez nie się wyrażał (tamże nr. 62). Kościół ma także świadomość swojej

uniwersalności, ponieważ został postawiony do wszystkich narodów, w każdym czasie i miejscu, i z tej racji nie utożsamia się z żadną konkretną kulturą. Jest wciąż gotowy, by wejść w ścisłą wspólnotę ze wszystkimi cywilizacjami i dlatego nie wiąże się w sposób wyłączny i nierozdzielny z żadną rasą czy narodem, z żadnym partykularnym układem obyczajów, żadnym dawnym czy nowym zwyczajem. Ta postawa uniwersalności i komunii jest podwójnie owocna, stąd bowiem wynika bogactwo zarówno dla niego samego, jak i dla różnych kultur (tamże nr. 58).

Właściwym dla Kościoła sposobem oddziaływania na kulturę jest odnawianie wnętrza człowieka, aby go ochronić i ostrzec przed złem. Kościół nie przestaje oczyszczać i podnosić obyczajów każdego ludu (tamże). Działa jak czynnik użyźniający niejaką od wewnątrz skarby i przymioty ducha każdego ludu czy wieku. Stara się zrozumieć dzisiejszy świat z jego oczekiwaniami, dążeniami i dramatami.

Głębokie przeobrażenia na ziemi, spowodowane twórczością człowieka, zmieniają także samego człowieka oraz jego sposoby myślenia i działania. Wynikiem tego są głębokie przemiany psychologiczne i obyczajowe. Sobór podkreślił pozytywną stronę postępu naukowego i technicznego. Prawdziwy bowiem postęp kulturalny człowieka jest z istoty swej otwarty na to, co transcendentne. Dlatego też Ewangelia może stać się twórczym elementem kultury, a przez nią Kościół może współdziałać w dziele cywilizacyjnym. Kultura jawi się więc jako wyraz godności samego człowieka i jako jego najbardziej podstawowa potrzeba.

Taki ideał kultury rodzi rozliczne problemy. Za "Gaudium et spes" wyliczymy niektóre: jak pogodzić coraz częstsza wymianę kulturalną z zachowaniem tożsamości każdego ludu? Jak uzgodnić kulturę wynikającą z postępu współczesnych nauk z kulturą tradycyjną, która jest owocem mądrości ludów i dawnych tradycji? W jaki sposób dokonać syntezy pomiędzy naukami a zdolnością kontemplacji, prowadzącej ku mądrości? Jak uznać autonomię kultur świeckich, bez popadania w humanizm odrzucający religię? W tej właśnie rzeczywistości kulturalnej Kościół określa swoją działalność ewangelizacyjną i stara się lepiej zrozumieć związki istniejące pomiędzy wiarą i kulturami, pokazując jak Ewangelia może stać się

kulturą. To wszystko wymaga od chrześcijan nowego spojrzenia na zjawisko kultury i wysiłku do oddziaływania na kulturę żywą, inspirując się zasadami teologii i ujęciami nauk humanistycznych. Kościół jest wrażliwy na każdy ślad dobra tkwiący w sercu człowieka lub w kulturach, a czyni to w taki sposób, że wartości te nie tylko nie giną, lecz doznają uleczenia, wyniesienia na wyższy poziom i pełnego udoskonalenia na chwałę Bożą (Dekret o działalności misyjnej Kościoła: Ad gentes, nr. 9).

To głównie ludzie świeccy w Kościele winni czuć się odpowiedzialni za dzieło ewangelizacji kultur, ponieważ ich działalność dokonuje się w łonie państw i kultur żywych. Mają przyswajać sobie tradycje narodowe i religijne, by z radością i szacunkiem odkryć drzemiące w nich zarodki Słowa (tamże nr. 11). Szczególną uwagę należy zwracać na głębokie przemiany dokonujące się wśród narodów i czuwać nad tym, by postęp nauki i techniki nie zwrócił się przeciwko ich duchowemu rozwojowi.

Widzimy więc, że Kościół odnosi się z największym szacunkiem do wszystkich kultur w całym ich bogactwie i różnorodności, ale jednocześnie zachowuje wobec nich pełną wolność krytycznej oceny i wzywa je do przekraczania siebie. Dialog Kościoła z kulturami naszych czasów ma decydujące znaczenie dla przyszłości świata. Sprawia on bowiem, że katolicy zaczynają się coraz bardziej czuć odpowiedzialni za swe czasy, w ich służbie człowiekowi i działalności ewangelizacyjnej w świecie.

Wszystkich pragnących pogłębienia problemu związków Kościoła z kulturą, odsyłam do książki jezuitę francuskiego, Hervé Carrier, przetłumaczonej na język polski i zatytułowanej: "Ewangelia i kultury. Od Leona XIII do Jana Pawła II", wydanej przez Polski Instytut Kultury Chrześcijańskiej i Fundację Jana Pawła II w Rzymie, w 1990 roku. Książka ta jest właściwie osobistym rozwinięciem koncepcji Jana Pawła II, dotyczącej relacji Kościół - kultura, o której będzie mowa w najbliższym rozważaniu.

ks. Wacław SZUBERT

ŻYCIE KOŚCIOŁA

■ Według ostatnich danych statystycznych Organizacji Narodów Zjednoczonych, 5 miliardów 300 milionów mieszkańców Ziemi, jest wyznawcami następujących religii: chrześcijanie 1 729 milionów, w tym 902 miliony katolików; muzułmanie 902 miliony, hinduiści 325 milionów, żydzi 19 milionów, sikhowie 17 milionów, inne religie lub bez wyznania 265 milionów.

■ Diecezja Makau, obejmująca terytorium pod zarządem Portugalii na wybrzeżu Chin, podjęła ewangelizację na falach eteru. Korzystając z miejscowej rozgłośni komercyjnej nadaje dziennie dwa półgodzinne programy religijne z myślą głównie o słuchaczach chińskich. Radiostacja może dotrzeć do ok. 28 mln odbiorców. Dyrektorką programów religijnych jest s. Maria Pia Cantieri ze Zgromadzenia Córki św. Pawła. Jej zdaniem pragnienie poznania Chrystusa i Jego nauki w tym regionie ciągle wzrasta. Diecezja Makau liczy 20 tys. katolików na ok. 300 tys. mieszkańców.

■ Od 1 sierpnia 1990 nowym proboszczem katolickim w Moskwie, przy jednym czynnym w tym mieście kościele, pod wezwaniem św. Ludwika, jest 71-letni kapłan litewski F. Racziunas. Zna dobrze oprócz rodzinnego języka: polski, rosyjski, angielski i francuski. Stale mieszkający w Moskwie Polacy, jak też nasi rodacy sezonowo tam zatrudnieni czy studiujący, zabiegają od dłuższego czasu o otwarcie drugiego kościoła katolickiego, przy ulicy Mała Gruzinińska, niedaleko polskiej ambasady. Świątynię tę Polacy, głównie robotnicy, wzniesli ze składek w roku 1912. Zarejestrowana jest już rada parafialna tej przyszłej polskiej parafii, która chce nawiązać do jej polskich tradycji przerwanych w latach 30., kiedy to wraz z kościołem zamknięta została również polska szkoła.

■ W orędziu wielkanocnym Prymas Polski Józef kard. Glemp wskazał na potrzebę odrodzenia duchowego społeczeństwa i życia według przykazań Bożych jako lekarstwa do wydzwignięcia kraju z kryzysu społecznego i gospodarczego.

■ Na Jasnej Górze rozpoczął się 11 rok Krucjaty Modlitwy w intencji poczętego życia.

PRZESŁANIE PAPIESKIE

Encyklika Papieża Pawła VI sygnalizowała tak często dziś podkreślaną różnicę pomiędzy "mieć" i "być", wcześniej w sposób precyzyjny sformułowaną przez Sobór Watykański II. "Posiadanie" rzeczy i dóbr samo przez się nie doskonali podmiotu ludzkiego, jeśli nie przyczynia się do dojrzenia i wzbogacenia jego "być", czyli do urzeczywistnienia powołania ludzkiego jako takiego. Z pewnością różnica między "być" i "mieć", niebezpieczeństwo nieodłącznie od prostego mnożenia czy zastępowania nowymi rzeczy posiadanych, nie musi przekształcać się koniecznie w antynomię do wartości "być". Jedną z największych niesprawiedliwości współczesnego świata polega właśnie na tym, że stosunkowo nieliczni posiadają wiele, a liczni nie posiadają prawie nic. Jest to niesprawiedliwość wadliwego podziału dóbr i usług pierwotnie przeznaczonych dla wszystkich. Jawi się zatem następujący obraz: są tacy, nieliczni, którzy posiadają wiele i nie potrafią prawdziwie "być", bowiem na skutek odwrócenia hierarchii wartości przeszkodą staje się dla nich kult "posiadania"; są także i tacy, liczni, którzy mają mało lub nic i którzy nie są w stanie realizować swego zasadniczego ludzkiego powołania z powodu braku niezbędnych dóbr. Zło nie polega na "mieć" jako takim, ale na takim "posiadaniu", które nie uwzględnia jakości i uporządkowanej hierarchii posiadanych dóbr. Jakości i hierarchii, które płyną z podporządkowania dóbr i dysponowania nimi "byciu" człowieka i jego prawdziwemu powołaniu. Jest to dowodem na to, że chociaż rozwój posiada swój nieodzowny wymiar ekonomiczny, winien bowiem udostępnić możliwie największej liczbie mieszkańców świata korzystanie z dóbr niezbędnych do "bycia", to nie wyczerpuje się on jednak w tym właśnie wymiarze. Zredukowany doń, obróci się przeciw tym, którym miał służyć. Charakterystyczne cechy pełnego rozwoju, "bardziej ludzkiego", który - przy uwzględnieniu wymogów ekonomicznych - byłby na miarę prawdziwego powołania człowieka, mężczyzny i kobiety, zostały opisane przez Pawła VI (28).

Sollicitudo rei socialis (IV)

TELEKSEM Z POLSKI

korespondencja Wojciecha Turka

→ Sympozjum teologiczne *Quo vadis Ecclesia Polonorum?* na KUL stało się okazją do zaprezentowania poglądów na temat obecnej sytuacji Kościoła i chrześcijaństwa w Polsce. Z pozoru - powiedział ks. Mariański - *nastąpił nawet przesadny wzrost wpływów Kościoła w życiu publicznym, co spowodowało spadek zaufania społecznego do instytucji kościelnych.* Z drugiej strony mamy do czynienia z propagandowym atakiem na Kościół, zmierzającym do usunięcia go od wpływu na życie społeczne. Polacy nie są bowiem klerykałami - zaledwie 9% ankietowanych wypowiedziało się za katolicyzmem jako religią państwową - i nie istnieje zagrożenie klerykalizacją. Zdaniem ks. prof. Bartnika ludzie szerzący niechęć do Kościoła i etyki chrześcijańskiej coraz częściej awansują, a prezydent Wałęsa jest atakowany tylko dlatego, że forsuje wartości chrześcijańskie w działalności politycznej.

→ Społeczne konsultacje zdecydowane przez pseudosejm, z inicjatywy zwolenników swobody aborcji, przyniosły skutek przeciwny do zamierzonego: 89% osób, które napisały do Sejmu (z ponad miliona) wypowiedziało się za

senackim projektem delegalizującym aborcję. Jest to w dużej mierze rezultat zorganizowania przez Kościół akcji podpisywania *listów zbiorowych.* Kilkutysięczna manifestacja w obronie życia dzieci poczętych odbyła się w Warszawie. Ruch antyaborcyjny daje o sobie znać, pomimo bezprecedensowej akcji propagandowej massmediów, zmierzającej do dyskredytacji projektu senackiego.

→ Nowym szefem Dyrekcji Programów Informacyjnych telewizji został dotychczasowy dyrektor Teleekspresu S. Zieliński. Ma 35 lat, a z wiązany jest z radiem i telewizją od 1982 roku.

→ 25 maja br. odbędzie się I Polski Kongres Chrześcijańskiej Demokracji, na którym być może dojdzie do zjednoczenia wszystkich drobnych ugrupowań chadeckich, które nie weszły w skład Porozumienia Centrum i nie należą do ZCh-N. Najwyższy czas, by skończyć z gorszącymi podziałami wśród polityków odwołujących się do wartości chrześcijańskich. Polsce potrzebna jest silna i jedna partia chadecka - taka jak w wielu krajach Europy zachodniej.

PORADY PRAWNE

redaguje Wiesław Dyląg

Prawa obcokrajowców pracujących nielegalnie we Francji

Część III

Prawa wynikające z Kodeksu Ubezpieczeń Społecznych

Pracodawca zatrudniając "na czarno" obcokrajowców bardzo często wykorzystuje ich niepewną sytuację administracyjno-pobytową, nie zapewniając niezbędnych wymogów gwarantujących bezpieczeństwo pracy. Stąd proporcjonalnie wyższa liczba wypadków przy pracy wśród tej kategorii pracowników. Ustawodawca francuski, wprowadzając art. 374.1 do Kodeksu Ubezpieczeń Społecznych (Code de la Sécurité Sociale) przerzucił konsekwencje materialne wynikłe z wypadku przy pracy na pracodawcę. Pracodawca odpowiedzialny jest za brak zgłoszenia faktu zatrudnienia i płacenia składek ubezpieczeniowych oraz łamanie tym samym nakazów wypływających z

Kodeksu Pracy. Na mocy powyższego przepisu Kasy Chorych zobowiązane są udzielić pracownikowi świadczeń związanych z wypadkiem przy pracy. Jednakże pracownik, ofiara wypadku (lub jego spadkobiercy) musi zebrać niezbędne dowody zaistniałego wypadku oraz wypełnić niezbędne formalności, czyli zgłosić pracodawcy w ciągu 24 godzin o fakcie zaistnienia wypadku. Pracodawca powinien z kolei zawiadomić Kasę Chorych w ciągu 48 godzin. W przypadku bezczynności pracodawcy, co jest regułą w takich przypadkach, pracownik może sam zgłosić wypadek do Kasy Chorych i to w terminie 2 lat.

Pracownikowi, obcokrajowcowi pracującym bez zezwolenia na pracę, który uległ wypadkowi przy pracy przysługują pokrycie kosztów leczenia, odszkodowanie za częściową utratę zdolności do pracy lub do renty inwalidzkiej jeżeli niezdolność wynosi przynajmniej 10 procent.

o czym piszą w Polsce

Ponieważ tematyka sportowa rzadko gości na łamach naszego tygodnika, warto być może poświęcić jej trochę miejsca w naszym przeglądzie prasy krajowej. Andrzej Person w "Prawie i Życiu" zastanawia się nad stanem polskiego sportu, a jest z nim słabo. Nic tu nie pomoże sukces pucharowy Legii, która dotarła do półfinału, eliminując m.in. włoską Sampdorie.

Prywatyzacja dotarła i do sportu, a mecenat państwowy skończył się. Przemiany w naszym kraju wykazały, że *cały ten socjalistyczny sport to lipa*. W ciągu pół roku wyjechało z kraju kilkudziesięciu piłkarzy. Transferom towarzyszą skandale. Przejście z ukrytego zawodowstwa na jawne okazało się dla polskiego sporu bardzo bolesne. Państwo, traktujące wcześniej sport jako ważny element propagandy, ma w tej chwili znacznie większe problemy. Podobnie jak na Zachodzie, nadzieją sportowców jest prywatny sponsor. Zrobiono tu pierwsze kroki. I tak na przykład krakowski przedsiębiorca wypłaca

piłkarzom Hutnika milion złotych za każdą strzeloną bramkę, a po spotkaniu funduje obiady w własnej restauracji. Wrocławska korporacja ASPRO kupiła pierwszoligowy zespół koszykówki i zamierza sprowadzić doń Amerykanów. Wypadków takich jest jednak niewiele.

Biedni sportowcy z Polski wyjeżdżają na Zachód, a na ich miejsce przyjeżdżają jeszcze biedniejsi zza Buga. W polskich ligach występuje kilkuset sowieckich zawodników. Anegdoticznie już brzmi postępowanie pewnego prezesa klubu II ligi, który załadował ciężarówkę ziemniaków, pojechał na Ukrainę i przywiózł trzech dobrych futbolistów. Nawet A-klasowe zespoły *przywozły sobie Ruskiego*. "Ruski" zadowala się średnią krajową pensją, która i tak czyni go w swojej republice magnatem. Bywają też przypadki przyjęcia polskiego obywatelstwa. Jeden z najlepszych w tej chwili szachistów pochodzi z rodziny polskiej w Rydze i przy pierwszej wizycie w naszym kraju poprosił o azyl polityczny.

Oprócz Rosjan mamy także kilku Argentyńczyków, którym choć daleko do opromienionego sławą skandali Maradony, to jednak przyciągają na stadiony dodatkowych widzów. Panująca w Argentynie inflacja sprawia, że krajowy klub stać na przywiezienie z Buenos Aires drugoligowego piłkarza.

Mamy też w kraju pewien sportowy fenomen, który chciałoby się nazwać jaskółką wiosny polskiego sportu. Chodzi o żużel. W dwóch polskich ligach występuje 60 obcokrajowców z mistrzami i wicemistrzami świata włącznie. Liga ta jest najsilniejszą na świecie, a Polska żużlowym mocarstwem. Duże zainteresowanie tym sportem i małe wymagania finansowe żużlowców pozwalają na utrzymanie rozgrywanych w kraju imprez na światowym poziomie. I być może jest to oznaka lepszych czasów uzdrowionego sportu w Polsce.

Bogdan DOBOSZ

z prasy francuskiej

Radio Notre-Dame w Paryżu, Radio Fourvière w Lyonie czy Radio Espérance w Saint-Etienne to tylko nieliczne z istniejących we Francji chrześcijańskich rozgłośni radiowych. W artykule zatytułowanym *Od różańca do listy przebojów*, Christine Florence z miesięcznika "Prier" opisuje tę niezwykle sieć radiofoniczną, która każdego dnia nawołuje do modlitwy miliony anonimowych słuchaczy.

Dla większości rozgłośni, jednym z ważniejszych punktów w programie jest poranna modlitwa. Jej forma bywa bardzo różnicowana: od śpiewów gregoriańskich, poprzez odczytanie fragmentu Ewangelii, po refleksje dotyczące aktualnych wydarzeń. Modlitwa odmawiana jest zwykle na tle muzycznym, który sprzyja wewnętrznemu wyciszeniu i skupieniu.

Ogromną popularnością wśród słuchaczy cieszy się odmawianie różańca - forma modlitwy, zdawałoby się, tak mało radiofoniczna...

To jeden z naszych największych sukcesów - stwierdza dziennikarz z Radia Ecclesia. *Słuchacze nawiązują z nami kontakt dzwoniąc z osobistymi intencjami. Pozwala to na stworzenie codziennie o tej samej porze prawdziwego łańcucha modlitwy między osobami, które nigdy się nie widziały*. Podobnie funkcjonuje Radio Fidelité w Nantes: rozważania różańcowe w studio radiowym są otwarte nawet dla przypadkowych ludzi z ulicy.

Na falach paryskiego Radia Notre-Dame, w każdą środę w godzinach popołudniowych, odmawia się specjalny różaniec z aktywnym udziałem dzieci. *Staramy się, aby dziecięca spontaniczność i bezpośredniość znalazły swój wyraz w formułach modlitewnych* - stwierdza prowadząca audycję Chantal Bally.

Jeżeli wierzyć licznym świadectwom słuchaczy o wyleczeniach, ukojeniach w trudnych chwilach czy nawet nawróceniach, duchowe oddziaływanie radiowego różańca jest niezwykle duże. Na liczne prośby słuchaczy, modlitwa różańcowa została wprowadzona na stałe do programu Radia Fourvière (Lyon) i Jerico (Nancy).

Chrześcijańskie rozgłoszenie radiowe zwracają się nie tylko do osób starszych, samotnych czy niepełnosprawnych. Prowadzący audycje nie szczędzą również wysiłków, aby do wspólnej modlitwy i refleksji przyciągnąć jak najwięcej młodzieży. Programy te mają nieco odmienny charakter: zdecydowanie więcej w nich muzyki współczesnej (chodzi o dotarcie do tych, którzy słuchają zazwyczaj rozgłośni Sky Rock...), dużo informacji o sztuce, spektaklach i aktualnych wydarzeniach. Modlitwy i rozważania o wartościach religijnych prowadzone są w nawiązaniu do problemów typowych dla nastolatków.

Chrześcijańskie rozgłoszenie radiowe odgrywają niezwykle ważną rolę w duchowym życiu słuchaczy. Nie mogą jednak pozostać na poziomie amatorskim jeśli pragną zyskać coraz liczniejszych zwolenników. Wobec mocnej konkurencji, liczy się przede wszystkim oryginalność w kontaktach ze słuchaczami przy równoczesnym zachowaniu wierności Ewangelii.

Jadwiga DZIEŻA

PREZYDENT, KOŚCIÓŁ I DANUTA

Przed miesiącem w Paryżu gościł prezydent Lech Wałęsa - przyjmowany przez najwyższe władze państwa i stolicy z należnym mu szacunkiem. Nie wszyscy są jednak dla niego łaskawi. Dla wielu osób jest zbyt katolicki i nie wstydzi się swojej wiary. Kiedy przyjeżdża do Francji - dawniej jako przewodniczący Solidarności, dziś jako Prezydent - uczestniczy w porannej Mszy św. w kościele polskim. Swego czasu sam wyznał, że w codziennej Eucharystii czerpie energię i siłę działania. Teraz potrzebuje jej bardziej niż zwykle.

Lech Wałęsa nie byłby tym, kim jest, gdyby nie Kościół i gdyby nie Danuta. W swojej książce "Droga nadziei" sam mówi o roli żony i Kościoła w swoim życiu.

Pod wpływem doświadczeń - czytamy - odkryłem sens słowa zawierzenie. Jego zrozumienie zawdzięczam Kościołowi. Od pierwszych dni grudniowej tragedii Kościół polski starał się być z robotnikami (...), Biskupi wezwali cały naród do modlitwy za ojczyznę. W parafiach (...) księża organizowali zbieranie informacji o ludziach pomordowanych, zaginionych, szykanowanych, uwięzionych. (...) Obok grup formułujących krytykę w języku lewicy, w życiu Polski obecny jest stale nurt żądania ładu moralnego formułowany przez Kościół. Wskazania etyki chrześcijańskiej (...) nabierają jeszcze innego wymiaru. Następuje wybór Papieża Polaka i cała ta pokawałkowana świadomość, cały ten świat, będący w Polsce lat siedemdziesiątych trochę bezsensowną rozsypanką trudną do złożenia, nagle zaczyna się układać w logiczną całość. Ujawnia jasną propozycję ładu moralnego obejmującego wszystkie dziedziny życia i całego człowieka. Ten program wyraża polski Papież (...). Ludzie czują się zobowiązani do zaznaczenia swojego udziału w nurcie moralnej odnowy. Każdy chciałby jakoś dać temu wyraz w zakładzie pracy, w instytucji, w twórczości, w życiu osobistym. (...)

Za kilka tygodni Lech Wałęsa - tym razem jako Prezydent - będzie witał Papieża przybywającego po raz czwarty do Polski. Oby te odwiedziny przyniosły podobne owoce, jak pierwsza papieska pielgrzymka.

W życiu Lecha Wałęsy bardzo ważną rolę odgrywa także jego żona - Danuta. W bilansie życiowych rozliczeń liczy się także głos mojej żony Danuty. (...) Okazała się kobietą, od której mogłem w różnych okresach życia, w różnych sytuacjach uzyskać poparcie. (...) Nasz kontakt polegał raczej na czerpaniu jakiejś energii, którą miła w sobie. Miała jej niespożyte pokłady (...) Przez lata wspólnego życia udało mi się uchronić jej poczucie suwerenności i kiedy przyszedły trudne momenty, takie jak aresztowania, rewizje domowe i drobne oraz grubsze szykany, okazało się, że Danuta jest osobą pozbawioną strachu. (...) Dla mnie była kobietą, która zaskakiwała mnie swoją delikatnością, łagodnością reakcji. (...) To była przygoda - jak zaproszenie do życia, które nie jest walką, ale przeżywaniem swojego człowieczeństwa. Wiele momentów ważnej w moim życiu refleksji jej zawdzięczam. Jest dobrym obserwatorem, z tych którym nie trzeba wiele tłumaczyć, a którzy raczej przenikają sprawy intuicją i potrafią nieraz jednym słowem naprowadzić na właściwy tor (...). Z czasem okazało się, że Danuta, której nigdy nie starałem się zrobić "towarzyszem walki", wie o niej zaskakująco wiele. Tak wiele, że gdy w ciągu roku internowania w Artamowie praktycznie zawiesiłem jakiegokolwiek wypowiedzi, ona robiła to za mnie. I może nawet lepiej, niż ja mógłbym to zrobić w tym czasie. Wystarczy tu przypomnieć, że Danuta w jego imieniu odbierała przyznaną mu nagrodę Nobla.

Podwójny wpływ Kościoła i Danuty daje się wyczuć również gdy L. Wałęsa pisze: *Wszystko, co w życiu osiągnąłem traktuję jako rodzaj życiowej dzierżawy. Z punktu widzenia chrześcijańskiego wszystko zresztą jest dzierżawą: uroda, szczęście, pieniądze. Jeśli przyjąć ten punkt widzenia, uznać się za chwilowego dzierżawcę rozmaitych skarbów życiowych - łatwiej się uchronić od zawrotów głowy czy rozpacz.*

opr. ks. Witold KIEDROWSKI

WIOSENNY GROCH Z KAPUSTĄ!

DZIEŃ PIERWSZY. Każdy pobyt w Polsce pozwala zauważyć nowe szczegóły, uzyskać nowe informacje, zaobserwować to i owo. Handel uliczny, choć nieco (podobno) ukrócony, kwitnie i na Krakowskim Przedmieściu. Tyle, że *nobliwszy*, bo najwięcej tam straganów z książkami. Na jednym ze stołów kryminały, a wśród nich "paskwil" na prezydenta L. Wałęsę pt. *Wódz, pióra byłego rzecznika - Jarosława Kurskiego i Czy diabeł może być zbawiony? L. Kołakowskiego. - Ile? - 40 tys. zł - Proszę.* Będę miała pamiętkę

U znajomej, w jej uniwersyteckiej pracowni, od razu wdajemy się w debatę

ocaliły nas od wojny domowej i ukróciły skrytobójcze działania SB w ostatnich dwóch latach. Ja - że były premier dopuścić do masowego niszczenia dokumentów zbrodni.

Wędruję dalej. Hotel Bristol w odnowie. - *Od jak dawna? - Och! Pani! Od lat! I końca nie widać!* Robię zdjęcie. Na płocie poniżej fasady o pustych oknach wiszą jeszcze afisze wyborcze L. Wałęsy, wśród nich czerwono-zielony o Litwie, z napisem litewskim.

W księgarni na rogu Królewskiej obok siebie dwa wielkie kalendarze. - *Czy pani popiera pismo "NIE"?* - rzucam pytanie

zdziwionej sprzedawczyni. - *Nie! Dłaczego? - Niech pani spojrzy na kontrast, jaki stanowią te kalendarze. Przecież mogła pani tego nie przyjąć!* - Znowu objaw dawnej bierności. I braku rozeznania. A rano, w radiu, mówiono właśnie o tym, że kierownik sklepu decyduje czy przyjąć do sprzedaży, na przykład przeterminowany ser!

Telewizja podaje, że w Polsce jest obecnie 1.300 tys. bezrobotnych. Najgorzej jest podobno w woj. łomżyńskim: 18 tys. zapisanych na dzień 28 marca. Przedstawiciele władz lokalnych nie widzą wyjścia z sytuacji. Bezrobotni też nie i nie bardzo starają się je znaleźć, a przecież praca leży na ulicy. Ktoś z pytanych Łomżan mówi, że nawet naprawa butów jest w tym mieście nie do załatwienia! Czyżby więc mieszkańcy Łomży nie mogli się sami zakrzętnąć?

Mówi się wiele o bandytyzmie polsko-krasnoarmiejskim na Ziemiach Odzyskanych zwłaszcza w gastronomii. Choć prasa nie pisze na ten drażliwy temat.

Z Londynu mówi pani A. Witek z "Dziennika Polskiego" o wrogim i szkalującym stosunku prasy brytyjskiej i środków masowego przekazu do Polski, jej Prezydenta, papieża Jana Pawła II. To wszystko w przededniu niemal wizyty Lecha Wałęsy w Wielkiej Brytanii. Na dodatek znowu wyciągnięto *polaki antysemityzm* i pisze się o *polskim obozie koncentracyjnym, w którym Polacy*

mordowali Żydów! Dziennikarkę dziwi brak reakcji w tej sprawie ze strony polskiego przedstawicielstwa dyplomatycznego!

We wrocławskiej katedrze wartę przed wystawionym Najświętszym Sakramentem zaciąga wojsko!

Wybory do Sejmu przesunięto na jesień. Przeprowadzona przez CBOS ankieta wykazuje, że większość pytanym o zdanie osób uważa tę decyzję za niekorzystną, ponieważ do jesieni obecny rząd może uwikłać się w walki polityczne.

Przedłużanie kadencji obecnego Sejmu (65% byłych partyjnych), wpływa ujemnie na posuwanie naprzód reform ustawodawczych, zwłaszcza w zakresie gospodarki. Ponoć trudność polega na tym, kogo wybrać na posła. Znowu ten brak ludzi - w tym wypadku posiadających jaki taki zmysł i wyrobienie polityczne. Ale chyba nie ma rady - trzeba je w sobie wyrobić!

kwiecień 1991

Jadwiga DĄBROWSKA

Praca człowieka nie byłaby sensowna, gdyby nie stanowiła wkładu w historię. Praca nie miałaby waloru historycznego, gdyby nie była społeczna: dzięki społeczności, w społeczności i dla społeczności.

Problem ten jest dostrzegany w Polsce przez Episkopat i Komisję do spraw ludzi pracy pod przewodnictwem Henryka kardynała Gulbinowicza. Z jego bowiem inicjatywy jest zwołany ogólnopolski Kongres Pracy we Wrocławiu w dniach od 8 - 12 maja br. Zaproszonych jest około 3000 osób. Oprócz wykładów prace przebiegają w 30 konwersatoriach. Kardynałowi chodzi głównie o to, by wreszcie ludzie pracy mogli się wypowiedzieć do końca o swoich problemach, troskach, zagrożeniach, nadziejach. Nie będzie to Kongres konkurencyjny do Zjazdów Solidarności, czy innych organizacji społecznych, ale uzupełniający je, ku wzniesieniu Proletariatu ponad polski Krzyż, ku chwale Zmartwychwstania.

Tę chwałę Zmartwychwstania już widać na lekcjach religii w szkołach wśród dzieci i młodzieży. Zwłaszcza ich zbiorowe rekolekcje wraz z nauczycielami i profesorami w okresie Wielkiego Postu potwierdziły wiarę i zaangażowanie młodego pokolenia Polaków. Jest to również sprawdzian, iż Kościół w Polsce szedł i nadal idzie słuszną drogą i nigdy nie opuścił Narodu, zwłaszcza w chwilach dla niego trudnych i szczególnie niebezpiecznych. Zawsze cierpiał z Narodem i wyprowadzał go ku chwale Zmartwychwstania. Moc swoją czerpie z Ewangelii i ofiaruje Narodowi dar zbawienia, który przecież jest zawsze zwycięski.

Pracy ludzkiej poświęcił swą encyklikę Jan Paweł II. W "Laborem exercens" czytamy: *Nie jest zadaniem Kościoła przeprowadzanie naukowych analiz wszystkich [...] zmian oraz ich możliwych następstw we współżyciu ludzi i ludów. Natomiast Kościół uważa za swoje zadanie stałe przypominanie o godności i o prawach ludzi pracy raz piętnowanie takich sytuacji, w których bywają one gwałcone, starając się przez to tak oddziaływać na bieg tych przemian, aby wraz z nimi dokonywał się prawdziwy postęp człowieka i społeczeństwa.* Problem pracy Jan Paweł II nazywa kluczem do kwestii społecznej. W tym samym kierunku idą przemyslenia kard. Gulbinowicza, który podjął się przeprowadzenia pierwszego w Rzeczypospolitej Katolickiego Kongresu Pracy.

Idea zorganizowania Kongresu Pracy - czytamy w założeniach

rozestanych jego uczestnikom - *zrodziła się z troski Kościoła o obecny stan pracy w naszym kraju, jej niską efektywność, z niesprzyjających warunków dla dobrej pracy i dla godnego życia ludzi pracy.* Jak ważny to problem w naszej rzeczywistości, spostrzegamy to codziennie.

Z burzy społecznej powstało światectwo, będące miarą i wskaźnikiem duchowości narodu - Porozumienie Gdańskie - akt pojednania władzy i społeczeństwa, udokumentowany powstaniem niezależnego ruchu związkowego, w którym dominuje Solidarność, skupiająca wiele milionów pracowników.

Wielkimi zwornikami narodowej i religijnej jedności stali się Jan Paweł II, papież z Polski i Prymas Stefan Wyszyński, który przeprowadził Kościół przez największe zagrożenia, płynące ze zmian historyczno-ustrojowych i politycznych po II wojnie światowej. W aktualnej rzeczywistości polskiej napięcia powodują reakcje pełne sprzeczności, pojawiają się coraz większe rysy i nieporozumienia. Wydaje się, że od bieguna wielkiego porozumienia narodowego dojść może do wielkich nieporozumień, groźnych dla całego organizmu narodowego.

Wnioski stąd płynące przedstawił Henryk kard. Gulbinowicz przed mikrofonem Radia Wolna Europa. Kardynał wyjaśniał: *Jesteśmy na początku bardzo trudnej drogi, trudnej, bo od siebie trzeba zacząć. Trzeba - mówił - uczyć się, solidarnie pracować, uczciwie pracować [...], dotrzymywać słowa [...], być człowiekiem rzetelnym pod każdym względem. Trzeba się uniezależnić czyli wypłukać z siebie resztki komunizmu. Trzeba też - podkreślał - przywrócić poczucie godności człowiekowi. Człowiekowi, nad którym się pastwiono [...], którego poniewierano, z którego pracą się nie liczone, którego myśli nie ceniono. Wymagano tylko jednego - postuszeństwa. Ten człowiek musi odzyskać świadomość, że ma suwerennego ducha, że jest osobą, że jest kimś.*

Ewangelia pracy ludzkiej, godność pracownika, jego rodziny w nowej Rzeczypospolitej, w nowej rzeczywistości Polaków, to sprawy najważniejsze, którymi zajmują się uczestnicy Kongresu. Przy czym szczególna rola przypadnie tu praktyce społecznej i głosowi samych robotników, którzy wiedzą najlepiej co zczynić, by życie ich rodzin stało się bardziej godne.

ks. Jerzy LEWANDOWSKI

ZE ŚWIATA

□ Wizyta M. Gorbaczowa w Japonii nie przyniosła spodziewanej pomocy gospodarczej dla ZSSR.

□ KC KPZS odrzucił rezygnację prezydenta Gorbaczowa ze stanowiska sekretarza generalnego partii.

□ W Związku Sowieckim nadal trwają strajki górników. Rząd rozważa możliwość zakupu węgla w Polsce. Strajkują hutnicy i metalurzy. W słynnym Magnitogorsku wygaszono 36 wielkich pieców.

□ Do czerwca 1992 r. ZSSR wycofa wojsko z Mongolii.

□ Trwa tragedia irackich Kurdów gdy tymczasem Saddam Husajn zorganizował ogólnokrajowe obchody swoich 54 urodzin.

□ Do końca maja we wszystkich republikach Jugosławii zostanie przeprowadzone referendum na temat przyszłości państwa.

□ W Sofii ujawniono, że w parlamencie Bułgarii zasiada 33 współpracowników tamtejszej "bezpieki".

□ Tajwan posiada największe na świecie zasoby finansowe. Wynoszą one 76 mld dolarów.

□ Afgańskie wojska rządowe wystrzeliły trzy rakiety "Scud" na miasto Asdabat, opanowane przez Mudżahedinów.

□ Pierwszą od 25 lat wizytę złożył w Izraelu minister spraw zagranicznych ZSSR.

□ W projekcie nowej Konstytucji Albanii usunięto z nazwy państwa przymiotnik "socjalistyczna".

□ 92,5% Amerykanów deklaruje się jako osoby wierzące. 61% to protestanci, 27% - katolicy, po 2% - żydzi i religie wschodu i tylko 0,05% to muzulmanie.

□ Rząd brytyjski będzie negocjował przyszłość Irlandii Północnej. IRA odrzuciła zaproszenie do udziału w rozmowach.

□ Fidel Castro nazwał Kubę "ostatnim bastionem socjalizmu".

urok (biednej) telewizji

Ileż zmieniło się na tym wspaniałym świecie przez kilkadziesiąt lat! Pokolenie naszych dziadków spędzało długie (choć krótsze chyba od naszych) wieczory na spotkaniach, rozmowach, czytaniu książek... My - najczęściej - siedzimy przed domowym oknem na świat. Jeszcze do niedawna taka właśnie, poetyczna nazwa obowiązywała na określenie skromnego pudła z ekranem: telewizora.

Rozmawiałam niedawno z moim młodym (trzynastoletnim) znajomym. Patrzył na mnie z niedowierzaniem, kiedy opowiadałam mu o tym, że kilka lat temu nie mógłby z taką swobodą wymieniać różnych stacji telewizyjnych z całego świata. Nie znałby ich, po prostu. Dla niego CNN czy RAI na ekranie jest czymś naturalnym, a dzięki dość zamożnym rodzicom każdą wolną chwilę może poświęcić oglądaniu programów - kupili antenę satelitarną.

Mnie na antenę satelitarną na razie nie stać - i bardzo się z tego cieszę. Nie mam tych problemów, które mają owi szczęśliwcy: nie muszę z rozpaczą co chwila zmieniać programu, kiedy jednocześnie nadawane są dwa czy trzy, które warto obejrzeć. Z czystym sumieniem mogę za to tylko rzucić okiem na to, co proponuje mi telewizja i już wiem, czy najbliższą godzinę spędzę patrząc przed siebie w ekran, czy w książkę.

W czasie moich wojaży po świecie (niestety, tylko tym bliższym) przyglądałam się telewizjom francuskiej, duńskiej i niemieckiej. Widziałam dzięki temu filmy z Fredem Astairem czy Dustinem Hoffmanem, których bardzo lubię - w polskiej TV próżno było o tym marzyć. Zobaczyłam też reklamy przygotowane profesjonalnie i często ciekawe (zwłaszcza dla kogoś, kto widział to naprawdę po raz pierwszy). Zawsze jednak z poczuciem pewnej ulgi siadałam w fotelu przed telewizorem nadającym tylko dwa programy i do tego bez żadnych reklam.

Przez krótki czas mój komfort psychiczny był zagrożony. Oto polska telewizja zaczęła sprowadzać filmy dobre, godne uwagi, liczące się w

światowej kinematografii. Z dużym opóźnieniem, ale mogliśmy jednak zobaczyć to, co widział już cały ekranowy świat. Nie była to jedyna nowość w rodzinnych programach; pojawiły się reklamy. Najpierw nieśmiało, raczej rozczulające swoją prostotą niż zachęcające do czegokolwiek, a później coraz częściej podobne do zachodnich. Było ich wciąż więcej i więcej...

Kiedy wydawało się już, że tworzymy coś na wzór stacji zachodnich - niespodziewanie przyszło wybawienie. Na początku były to tylko incydenty: jakiś film okazał się za drogi, inny będziemy mogli obejrzeć po kilku miesiącach od premiery. Okazało się też, że telewizja (tym razem jako instytucja) zwraca uwagę na tak zwaną oglądalność programów. Nigdy bym się tego wcześniej nie spodziewała, ale jest znak, że i tu coś się zmienia.

Dziś ta dbająca o mnie instytucja zapewniła mi święty spokój. Na filmy nie ma pieniędzy (pusta kasa to w naszym okresie przejściowym sytuacja normalna), zresztą kina też przecież muszą jakoś na siebie zarobić. Rozwiązuje to problem czasu antenowego: dzięki ubogiej sakiewce pojawiły się o wiele tańsze, za to w większości na dobrym poziomie, programy publicystyczne. Pozostawało jeszcze pozbyć się reklam - i tutaj również firma zadziałała skutecznie. O ile przed kilkoma miesiącami reklam było mnóstwo, o tyle teraz pojawiają się z rzadka.

Oficjalnym, głoszonym przez krajową prasę powodem, dla którego filmiki reklamowe nie są już głównym punktem programu TV, są bardzo wysokie ceny (na przykład za minutę emisji po wieczornym dzienniku informacyjnym w dzień powszedni - 70 mln zł!). Ja jednak wierzę, że wszystko to jest wyrazem troski o mnie. Przecież promieniowanie telewizora jest szkodliwe dla oczu...

Monika WĘGIEREK

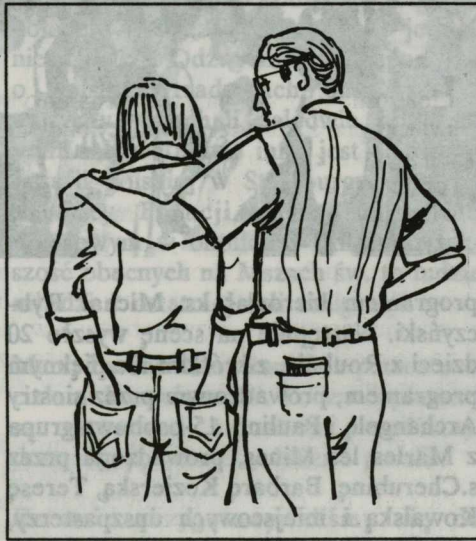
TEKST PRZEKAZANY ZA POŚREDNICTWEM
POLSKIEJ AGENCJI PRASOWEJ

FUNDACJA IM. BRATA ALBERTA W RADWANOWICACH

W imieniu zarządu krajowego fundacji pragnę poinformować wszystkich naszych Drogich Przyjaciół, że w dniu 19 września br. nastąpiło uroczyste otwarcie i poświęcenie nowego domu w schronisku dla niepełnosprawnych w Radwanowicach. Poświęcenia w imieniu Księdza Kardynała dokonał JE ks. bp Albin Małysiak z Krakowa. Ze strony władz państwowych był obecny wojewoda krakowski Tadeusz Piekarz i przedstawiciele Ministerstwa Pracy. Były też delegacje Solidarności oraz wiele osób, które z nami współpracują i nam pomagają. Przybyli też goście z zagranicy: delegacja z parafii w Askvoll w Norwegii, która pokryła połowę kosztów budowy nowego domu oraz dyrektor i nauczyciele szkoły budowlanej z Narbonne we Francji, której uczniowie pracowali społecznie w Radwanowicach w czasie wakacji.

Na frontonie budynku wmurowana została tablica następującej treści: *Dom im. Matki Elżbiety Czackiej, wzniesiony wysiłkiem mieszkańców Askvoll w Norwegii oraz wielu ludzi dobrej woli z Francji, Niemiec, Polski i Polonii Zagranicznej.* Po Mszy św. wszystkim zebranym zostało odczytane podziękowanie zarządu, w którym wymienieni zostali nasi ofiarodawcy m.in. organizacje polonijne i Polacy z różnych stron świata.

Dom nosi imię Matki Elżbiety Czackiej, założycielki Lasek, gdyż od samego początku Zakład dla Niewidomych w Laskach pomaga nam w najróżniejszych sprawach. Dom jest już zamieszkały i w chwili obecnej przebywa tam 17 niepełnosprawnych chłopców, samych sierot. W najbliższym czasie przybędzie 8 kolejnych podopiecznych. W starym dworze, częściowo wyremontowanym już w ubiegłym roku, mieszkają wychowawcy i pracownicy gospodarczy oraz 3 niepełnosprawne dziewczęta. Prowadzimy obecnie przebudowę dachu dworskiego i po ukończeniu tych prac wychowawcy przeprowadzą się na poddasze, a do ich dotychczasowych pomieszczeń przyjmujemy kolejne dziewczęta, których liczba w przyszłym roku



wzrośnie do 20. W tym roku udało się nam przebudować dawną stajnię na warsztaty, w których podopieczni pod okiem instruktorów będą uczyć się stolarstwa. Nad warsztatami w przebudowanym strychu zrobiliśmy magazyny zbożowe, gdyż cały czas gospodarstwo uprawiane jest naszymi siłami, a obecnie powiększyło się ono przez zakup nowych maszyn i nowych gruntów ornych.

W przyszłym roku czekać nas będzie przebudowa stodoły na garaże i rozbudowa warsztatów stolarskich oraz budowa pralni i wiat na maszyny stolarskie. Podstawowym naszym problemem jest niedobór wody, dlatego też wspólnie z mieszkańcami wsi od 2 lat prowadzimy prace przy budowie wodociągów, które będą zasilane z istniejącej już studni głębinowej. Prac czekających nas jest więc bardzo wiele, ale musimy się tego wszystkiego podjąć, gdyż potrzeby społeczne są ogromne. Mamy już ponad sto zgłoszeń do naszego schroniska. Szukamy intensywnie sponsorów. Jak wszystko dobrze pójdzie to w przyszłym roku rozpoczniemy również budowę nowego, kolejnego pawilonu, również dla 20 podopiecznych. Mamy już pewne fundusze, które pozwolą nam na rozpoczęcie i tej budowy.

Jeszcze raz pragnę podziękować wszystkim naszym Drogim Przyjaciołom za dotychczasową pomoc. Bóg zapłać!

Pozdrawiam bardzo serdecznie i zapraszam do odwiedzenia Radwanowic, gdy komuś będzie dane być w najbliższym czasie w Polsce.

ks. Tadeusz

Fundacja im. Brata Alberta założona w 1987 r. przez ludzi związanych z krakowskim Duszpasterstwem Osób Niepełnosprawnych oraz ze wspólnotami "Wiary i Światła". Fundamentem materialnym tego dzieła jest darowizna pani Zofii Tetelowskiej z Radwanowic - rodzinny dwór wraz z gospodarstwem rolnym. Tutaj powstaje pierwsze schronisko dla niepełnosprawnych umysłowo sierot, nowy dom rodzinny dla 80-90 podopiecznych. System wychowawczy oparty będzie na 8-osobowych wspólnotach, zaś głównym elementem rehabilitacji - praca w ogrodnictwie, warsztatach stolarskich i tkackich. Podobne placówki powstają w Chrzanowie, Jeleniej Górze, Łodzi, Sosnowcu, Szczecinie, Toruniu i Wrocławiu. Fundacja utrzymuje się wyłącznie ze składek społecznych. To pionierskie dzieło oczekuje wsparcia i ofiar, które można wpłacać na konto:

Bank Przemysłowo-Handlowy IV
Oddział Kraków
konto złotówkowe: 323415-2509-123-3
konto walutowe: 323415-2509-151-6787

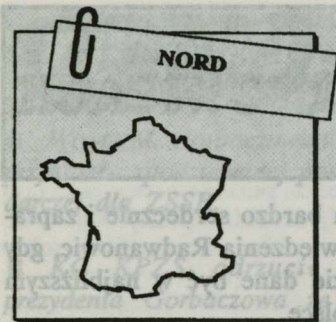
SIOSTRY SZARYTKI

prowadzące
Zakład św. Kazimierza

organizują:
kolonie letnie
dla polskich dzieci
nad Kanałem La Manche
w miejscowości Fort Mahon Plage

Zapisy i informacje u Sióstr:

119, Rue du Chevaleret
75013 Paris
tel. 45.83.55.26



DZIEŃ PIEŚNI I POEZJI

Tradycyjnie, od kilku już lat, **Krucjata Eucharystyczna** organizuje spotkania dzieci, uczęszczających na katechizację w polskich parafiach. Co roku odbywa się zlot w Vaudricourt (w zeszłym roku zgromadził ponad 800 dzieci; w tym roku odbędzie się 22 maja), trzydniowy week-end w Stella Plage we wrześniu (w zeszłym roku zgromadził 150 dzieci; w tym roku odbędzie się w dniach 2-4 września) oraz Dzień pieśni i poezji organizowany w poszczególnych parafiach. Zesłoroczny Dzień pieśni z udziałem dzieci z parafii Bruay Labuissière, Montigny i Roubaix odbył się w Montigny en Ostrévent.

W tym roku, 10 marca, dzieci z sześciu parafii zgromadziły się w kościele św. Stanisława w Dourges. Tematem spotkania była Eucharystia. W wypełnionym przez rodziców, katechetów i młodzież kościele wystąpiła na początek 30-osobowa grupa dzieci z Dourges. Bogatym



programem kierował ks. Michał Rybczyński. Następnie na scenę wyszło 20 dzieci z Roubaix, z krótkim ale pięknym programem, prowadzonym przez siostry Archangelę i Paulinę. 15-osobowa grupa z Marles les Mines, prowadzona przez s. Cherubinę, Barbarę Kozierską, Teresę Kowalską i miejscowych duszpasterzy, przedstawiła swój program w pięknych strojach ludowych. 12-osobową grupę dzieci z Méricourt, w biało-czerwonych strojach, przygotowała Regina Sakrajda. Akompaniował Bolesław Natanek - prezes Krucjaty. Jako ostatnie wystąpili dzieci z Pecquencourt z programem przygotowanym przez ks. prowincjała Jana Guzikowskiego i katecheticę Helenę Desongnis.

Wszystkie grupy recytowały i śpiewały po polsku, wszystkie nagrodzone były burzą oklasków. Organizatorem występów

był zarząd Krucjaty Eucharystycznej ze wspomnianym wyżej prezesem, sekretarką - Janiną Taczałową i ks. Józefem Wachałą.

Dwugodzinne spotkanie w kościele kontynuowano przy kawie i polskim placu w sali miejscowego merostwa. Do domów rozjeżdżaliśmy się przy zapadającym zmroku, życząc sobie, by przyszłoroczne spotkanie zgromadziło nas równie licznie i pozwoliło uczestniczyć w równie ciekawym programie.

Zarząd Krucjaty Eucharystycznej

*** **

Zarząd Krucjaty informuje:

- Raz w miesiącu w Lens, odbywają się spotkania dla katechetów. Tegoroczny program obejmuje "Sakramenty św. w życiu Kościoła". Ostatnie spotkanie odbędzie się 14 maja br.

- 9 czerwca organizowana jest pielgrzymka na wzgórze Lorette, gdzie Krucjata przygotowuje pierwszy ołtarz. Dzieci biorą udział w strojach komunijnych.

słowo Boże. Referat wprowadzający nt. Roli PZK jako zorganizowanego apostolatu laikatu w realizacji programu duszpasterskiego, przygotowującego naród polski i polonię do jubileuszu drugiego tysiąclecia chrześcijaństwa, przedstawił prowincjał Księży Chrystusowców ks. Jan Guzikowski.

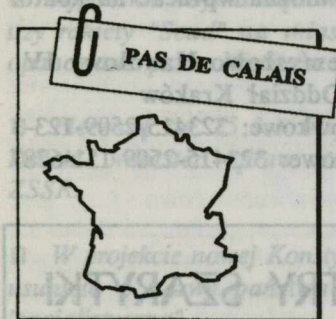
Ksiądz prowincjał mówił o programach przygotowujących jubileusz 2000 lat istnienia chrześcijaństwa, synod plenarny w Polsce i program II wielkiej nowenny w naszej ojczyźnie. Dużą część referatu poświęcił włączeniu się duszpasterstwa emigracyjnego w zaangażowanie Kościoła w Polsce.

W dyskusji poruszono problem duszpasterskich rad parafialnych, rady europejskiej, o której będzie się mówić na wstępnym spotkaniu w Vaudricourt w dniach 15-16 czerwca br. Omówiono także tegoroczny zlot młodzieży w

Vaudricourt i pielgrzymkę do Lorette. Przypomniano również o zjeździe Instytutu Polskiego Akcji Katolickiej (IPAK) w Anglii (25-26 maja br.) i obchody 3 Maja w Lille i Paryżu.

Wiele miejsca poświęcono problemom KSMP - problemom związanym z młodzieżą polonijną. Zatwierdzono projekt, by pracę z młodzieżą rozpocząć od podstaw, od grup w poszczególnych polskich parafiach. Grupy powinny wyłonić swoich przedstawicieli, z których powstanie nowy zarząd. W dyskusjach na ten temat przewijała się nieustanna troska o przekazywanie młodym polskości i chrześcijaństwa jako wartości, poprzez które młodzi ludzie będą mogli się najpełniej wyrazić.

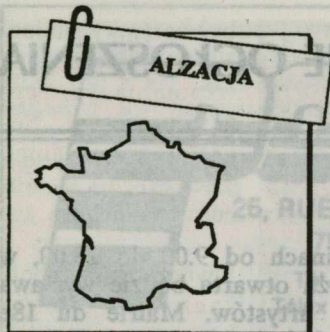
W.S.



POLSKIE ZJEDNOCZENIE KATOLICKIE

Gościnnie dom prowincjalny Księży Chrystusowców w Hesdigneul les Bethune był, w dniu 14 kwietnia br. miejscem zebrania rady naczelnej Polskiego Zjednoczenia Katolickiego we Francji. Rektora PMK reprezentował sekretarz Misji Polskiej ks. Antoni Biel, który przewodniczył Mszy św. i wygłosił

POLACY NA ZACHODZIE



STRASBURG

Polska wspólnota w Strasburgu rozwija się bardzo szybko. Eksperymentalnie tworzymy jedną dużą parafię francusko-polską, gromadzącą się przy kościele Matki Bożej z Lourdes. Polacy wyremontowali część podziemi, gdzie założyli polski klub, czytelnik, bibliotekę. Można tu wypić ciepłą herbatę czy kawę i wspólnie się spotkać. W trzech licznych grupach prowadzona jest katecheza dla polskich dzieci. Robią to - dojeżdżające ze swego domu St Ludan w Hipsheim - siostry Sercanki i ks. Zdzisław Karoń. Powstaje także chór parafialny, działa sobotnia szkoła dla dzieci.

Kościółem opiekują się dwie wspólnoty chrześcijan - francuska i polska. Dotąd Polacy nie byli przyzwyczajeni do tego, że trzeba też dbać o kościół, sprzątać, dekorować. Teraz muszą się i tym zająć.

W bieżącym roku odwiedziłem po kolędzie 43 rodziny. Wiele osób jednak nie zaprasza. Odzwyczajili się, zapomnieli o polskich tradycjach, mimo że z ojczyzny wyjechali zaledwie kilka lat temu. Niewątpliwie inny jest charakter parafii polskiej w Strasburgu, inny na północy Francji, czy w zagłębiu potasowym w okolicach Miluzy. Większość obecnych na Mszach św. to ludzie młodzi z ostatniej fali emigracji.

Mamy bardzo dobry kontakt z przedstawicielami konsulatu RP. Polscy dyplomaci są aktywnymi członkami wspólnoty, dostrzegają potrzeby ludzi i parafii.

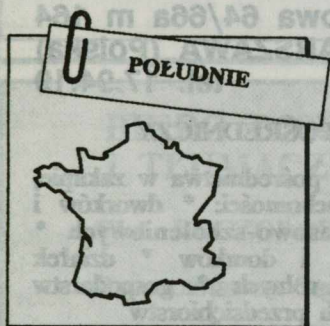
Ostatnio przygotowaliśmy się do obchodów rocznicy Konstytucji 3-Maja. 2 maja w Strasburgu, w sali Château des Rohan odbył się koncert chóru Poznańskich Słowików. 3 maja w sali klubu polskiego miała miejsce wieczornica patriotyczna z poezją i piosenką polską, a 5 maja o godz. 10.30 została

odprawiona uroczysta Msza św. ku czci Matki Bożej Królowej Polski.

ks. Stanisław KUPCZAK
9, Rue du Hohwald - 67000 Strasbourg



Strasbourg. Kościół Notre Dame de Lourdes



ORANGE

Ks. Jerzy Chorzempa, duszpasterz pracujący wśród Polaków na południu Francji informuje o Mszach św. na jego terenie.

MSZE ŚWIĘTE

Albi i okolica:

W każdą pierwszą niedzielę miesiąca o godz. 10.00 w sanktuarium Notre-Dame de la Drèche.

Alès i okolica:

W każdą drugą niedzielę miesiąca o godz. 10.00 w kościele Notre-Dame de Rochebelle.

Béziers i okolica:

W każdą pierwszą sobotę miesiąca o godz. 17.00.

Cendras i okolica:

W każdą ostatnią niedzielę miesiąca o godz. 18.00 w kościele Abbaye.

Montpellier i okolica:

W każdą trzecią sobotę miesiąca o godz. 17.30 w kaplicy sióstr przy Collège de l'Assomption - 24, Rue Carré du Roi (wjazd samochodem od rue du Jardin de la Reine).

Nîmes i okolica:

W każdą drugą niedzielę miesiąca o godz. 18.00 w kaplicy Collège de la Salles - 19, Rue Charlemagne (nieдалеко dworca SNCF).

Orange i okolica:

W każdą ostatnią niedzielę miesiąca o godz. 11.00 w kaplicy Foyer de la Providence - 24, Rue du Noble.

Perpignan i okolica:

W każdą trzecią niedzielę miesiąca o godz. 18.00 w kaplicy Ecole St Jean - 24, Rue Maurice Barrès.

Rodez i okolica:

W każdą trzecią niedzielę miesiąca o godz. 10.00.

Tuluza i okolica:

W każdą pierwszą niedzielę miesiąca o godz. 10.30 w kaplicy pensjonatu - 18, Rue Ste Anne.

PIELGRZYMKA DO SAINT AVOLD

W święto Wniebowstąpienia Pańskiego, dnia 9 maja br. o godz. 10.00 w bazylice Matki Bożej w St Avold rozpocznie się tradycyjna pielgrzymka wspólnoty zagłębia węglowego Lotaryngii. O godz. 15.00 nabożeństwo majowe ku czci Królowej Polski z procesją i aktem ofiarowania się Matce Bożej. Pielgrzymce przewodniczyć będzie o. Wiktor Mendrella OMI, przeżywający w tym roku swój złoty jubileusz kapłaństwa. Uroczystość 50-lecia przypada 6 lipca br.

PIELGRZYMKA DO LIESSE

Wszystkich rodaków z departamentu Aisne i sąsiednich serdecznie zapraszam na doroczną Pielgrzymkę do Liesse w dniu 12 maja br.

ks. Stanisław Dymek CM

PIELGRZYMKA DO MONTMORENCY

W niedzielę, 12 maja, odbędzie się tradycyjna pielgrzymka do Montmorency. Według długoletniej tradycji, uroczystości rozpoczną się Mszą św. o godz. 11.15 w Kolegiacie św. Marcina w Montmorency, za dusze Polaków zmarłych na obczyźnie. Bilety na przejazd specjalnym autokarem (sprzed Kościoła Polskiego przy 263 bis, rue Saint Honoré) można nabywać u brata Władysława. Cena biletu w obydwie strony 50 franków.

*Anna Łucka
z-ca sekretarza generalnego THL*

PIELGRZYMKA MŁODYCH DO CZĘSTOCHOWY

W niedzielę, 19 maja br. po Mszy św. o godz. 16.15 w sali przy kościele Wniebowzięcia NMP - 263bis, Rue St Honoré - 75001 Paris - odbędzie się kolejne spotkanie chętnych na pielgrzymkę do Częstochowy w dniach 6-17 sierpnia, na światowe spotkanie młodzieży z Janem Pawłem II (14-15 sierpnia). Zapisy przyjmuje rektorat PMK. Koszt udziału w pielgrzymce: 1.100 F.

ODCZYTY

* 9 kwietnia br. w Instytucie Katolickim w Paryżu odbył się odczyt Aleksandry Kwiatkowskiej-Viatteau pt. "La presse, quatrième pouvoir à l'intérieur de l'Etat polonais".

* 10 maja w piątek, o godz. 20.30 u księży Pallotynów w Centre du Dialogue (9, Rue Cler - M° Ecole Militaire) Stefan Kisielewski wygłosi odczyt nt. "Polska stara, Polska nowa".

WYSTAWA

W dniach 13-24 maja, w godzinach od 9.00 do 18.00, w merostwie XVIII dzielnicy Paryża otwarta będzie wystawa malarstwa dwudziestu polskich artystów. Mairie du 18e arrondissement - 1, Pl. Jules Joffrin - M° Jules Joffrin.

OGŁOSZENIA DROBNE - OGŁOSZENIA DROBNE

* Henryk Raffi **poszukuje** Jadwigi Wicha (l.67), pochodzącej z Krakowa, internowanej w 1939/40 w Niemczech w Grafenröda. Stracił z nią kontakt w 1945 r. w Maubeuge. Osoby, które pomogą w jej odnalezieniu zostaną wynagrodzone. Informacje: tel. 63.67.20.93.

* **Sprzedam** pilnie mieszkanie własnościowe: 2 pokoje (30 m kw.), I piętro, w Iwoniczu-Zdroju (miejscowość uzdrowskowa). Cena do uzgodnienia. Tel. (1)48.57.35.84.

* **Szukam** kawalerki lub 2-pokojowego niezależnego mieszkania w Warszawie, najlepiej w centrum, koniecznie z telefonem, do wynajęcia od 15 czerwca do 15 lipca. Cena ok. 3.000FF (albo 500\$). Wiadomość w redakcji: tel. 40.15.08.23.

PRZEDSIĘBIORSTWO PRYWATNE
ul. Międzynarodowa 64/66a m 164
03-922 WARSZAWA (Polska)
tel. 17.94.19

RADZI - POLECA - POŚREDNICZY

Wysoka jakość usług z zakresu pośrednictwa w zakupie, sprzedaży lub dzierżawie nieruchomości: * dworców i pałaców * ośrodków wczasowo-szkoleniowych * pensjonatów i hoteli * willi i domków * działek budowlanych, rekreacyjnych i rolnych * gospodarstw wiejskich oraz małych i średnich przedsiębiorstw

**TYLKO U NAS PEŁNA OBSŁUGA
TECHNICZNA I PRAWNA KLIENTA !**

E.I. TOURISME TRANSPORT

K R A K U S

21, Bd Beaumarchais
92230 Gennevilliers
tel. 40.85.09.13

Wycieczki do Polski.
Regularne połączenia na trasie

PARYŻ-POLSKA-PARYŻ

Superkomfortowym nowym minibusem.
Czas przjazdu do 24 H. Ubezpieczenie.
Bufet i napoje w cenie biletu.
Video.
Francuska rejestracja.



CENTRE D'EDUCATION ROUTIERE

NAUKA JAZDY

Najtaniej, najszybciej, najlepiej

... po polsku !!!

zdobędziesz samochodowe
lub motocyklowe
francuskie prawo jazdy w:

AUTO ECOLE - 44, Rue de Clichy - 75009 Paris
tel. 48.74.74.58.



25, RUE ÉTIENNE DOLET
75020 PARIS

Tél. (1) 43 49 51 85
Télex POLKA 215259 F

**LUKSUSOWY AUTOKAR
FRANCJA - POLSKA - FRANCJA**

do: WROCŁAWIA, POZNANIA, WARSZAWY,
OPOLA, KATOWIC, KRAKOWA,
TARNOWA I RZESZOWA

CENY: od 390 AS od 650 AR

Wyjazdy z Polski w każdy czwartek
Wyjazdy z Francji w każdą niedzielę

COTYGODNIOWE WYJAZDY Z PACZKAMI

Biuro otwarte od wtorku do niedzieli
od 10.00 do 12.00 i od 14.00 do 18.00

Tel. 43.49.51.85.
M° Menilmontant

DO POLSKI TYLKO Z POLKĄ!



Copernic
La Pologne en direct

AUTOKAR 30% TANIEJ

Dla Polaków zamieszkałych na stałe w Polsce 30% zniżka na przejazd z Polski do Francji. Wyjazd z kraju: 22 maja oraz 5, 19, 29 czerwca. Powrót: 11, 25 maja oraz 8, 22 czerwca.

SZANOWNI KLIENCI,

Informujemy, że nakazem Prefekta Paryża wydano zakaz zbioru paczek na placu Concorde, począwszy od dnia 1 stycznia br.

Paczki można składać w naszym biurze
(adres i telefon jak niżej - M° Nation)
Wyjazdy z w każdą niedzielę.

Biuro otwarte codziennie od 10.00 - 12.00 i od 14.00 - 18.00.
W soboty i niedziele od 10.00 - 18.00 (bez przerwy).

Paczki standardowe - najbliższe wyjazdy: 13 i 27 maja.

PARYŻ:

6, Rue des Immeubles Industriels
75011 Paris - tel. 40.09.03.43.

LYON:

116, Bd Vivier Merle - 69000 Lyon - tel. 78.95.40.91.

BIURO PORAD I TŁUMACZEN

W.A. KOCZOROWSKI

Rzeczoznawca Sądowy

TŁUMACZ PRZYSIĘGLY

przy Sądzie Apelacyjnym
w Wersalu

5, Rue A. Fleming
92260 Fontenay aux Roses
Tel. 46.60.45.51

lub

4, Villa Juge - 75015 Paris
3 piętro - M° Duplex
Tel. 40.59.42.71 - Fax 40.59.83.62.

Przyjmuję na ustalone spotkanie:
9.30 - 13.00 i 14.00 - 18.00

ZAŁATWIA:

Formalności prawno-administracyjne i notarialne, sprawy sądowe, asystowanie w sądach i urzędach, redakcja aktów, podań, pism itp. Porady i konsultacje, tłumaczenia urzędowe.

NA TYDZIEŃ MIŁOSIĘRDZIA

ofiary z parafii

ks. A. Skomorowski SChr:
- Sallaumines 1.860 F

ks. Antoni Ptaszkowski SChr,
zebrane przez Bractwo Żyw. Różańca:
- Bruay 6 - 3.065 F
- Bruay miasto - 2.000 F
- Houdain - 1.315 F
- Divion - 420 F
- Hallicourt - 596 F
Razem: 7.396 F

ks. Albert Rój OMI:
- Algrange 840 F
za rok 1990
za rok 1991 896 F

Ofiarodawcom "Bóg zapłać"

Dalsze ofiary prosimy przysyłać pod adresem: *Mission Catholique Polonaise* - 263bis, Rue St Honore - 75001 Paris, wpłacając na CCP 1 268-75 N Paris lub czekiem bankowym.

GŁOS KATOLICKI VOIX CATHOLIQUE TYGODNIK POLSKIEJ EMIGRACJI

WYDAWCA:
Polska Misja Katolicka we Francji

ADRES REDAKCJI:
163bis, Rue St Honore - 75001 PARIS
Tel. (1) 40 15 88 23 - CCP 12777 84 U

Dyrektor publikacji:
Ks. Rektor Stanisław Jeź

Redaktor:
Ks. dr Władysław Szubert

Zespół:
br. Władysław Szyankiewicz, Agata Żmudziszka

Materiałów nie zamówionych redakcja nie wraca.
Redakcja zastrzega sobie prawo dokonywania skróć.
Redakcja nie odpowiada za treść ogłoszeń.

Druk:
INDICA

17, Rue des Gros-Grès - 92705 Colombes
tel. (1) 47 52 32 32

Warunki prenumeraty:
Francja: pół roku - 100 F, rok - 200 F
CCP 12 777 08 U Paris
Belgia: pół roku - 600 FB, rok - 1200 FB
P. Augustin Müller OMI - Rue de Montigny 84
6000 Charleroi - CCP 006-0240041-82
Niemcy: pół roku - 35 DM, rok - 70 DM
Commerzbank Hannover, BLZ 250 400 46
Głos Katolicki, Konto N° 7911 77900

COMMISSION PARITAIRE N° 60793



KOMPLEKSY, KOMPLEKSIKI

Chyba każdy je ma w większym lub mniejszym stopniu. Malutki cierpi, że jest liliputem. Wyrósnięty czuje się nieswojo gigantem. Snob francuski boleje nad swoją małością wobec Brytyjczyka. A pamiętniki młodych emigrantek są pełne poczucia niższości i niesprawiedliwości.

Niektóre kompleksy, te bardziej pierwotne biologicznie, opisywali Freud i jego koleddy psychoanaliticy.

Najistotniejsze jest nie to, czy jestem zakompleksiony czy nie, a to, jak potrafię z tym żyć, jak potrafię bronić się przed destruktywnym wpływem

osobistych kompleksów. Kompleks - przytaczając potoczną psychologiczną definicję - to poczucie niższości, inności, bycia mniej wartościowym pod względem określonej cechy lub umiejętności działania. Kompleks jest subiektywnym poglądem wpływającym dezorganizująco na wyznaczane sobie cele i sposoby ich realizacji. Specyficzna forma kompleksu to megalomania - przecenianie swoich możliwości. W socjologii można mówić o kompleksach klas społecznych, czy całych narodów. Przybierają one nieraz niepoważne formy. Takimi były niewątpliwie zmartwienia zakompleksionych elit: czy *duchowa głowa Krakowa* da sobie radę jako *głowa Rzymu*, lub czy Przewodniczący sprosta za granicą roli *głowy państwa*. Z takimi kompleksami trudno *niegodnym* wracać do cywilizowanej Europy. W makroskali społecznej, *hodowane przez przywódców narodów* kompleksy mogą prowadzić do zmian w biegu historii, posługując się często milionami ofiar. My Polacy *przerabialiśmy* to z naszymi sąsiadami i ich wodzami niejednokrotnie.

Powstawanie kompleksów jest efektem niezaspokojenia żywotnej ludzkiej potrzeby - akceptacji, bycia traktowanym jako wartość niepowtarzalna. Przykładowo, pierwszym bardzo istotnym terenem

zaspokajania tej potrzeby jest rodzina. Zarówno dla dzieci *poddanych* miłości i procesowi wychowania, jak i dla ludzi dorosłych *podlegających na zewnątrz* permanentnemu stresowi oceny i kontroli. Ludzie wyrzuceni poza nawias normalnego życia (na przykład migracje ludności), pozbawieni naturalnego zaplecza moralnego, materialnego i uczuciowego bardzo łatwo *osuwają się* w rozmaite kompleksy. A te z kolei poprzez nieadekwatność oceny własnych możliwości prędko prowadzą do głębokich niepowodzeń i zgorzknienia. Zaczyna działać zasada zamkniętego koła.

Najskuteczniejszym, idealnym sposobem niepopadania w kompleksy jest odnalezienie *współbrzmiejącego*, akceptującego otoczenia, strefy prywatnego bezpieczeństwa. Osiągnięcie takiego komfortu we wszystkich sferach życia jest niemożliwe. Toteż borykamy się zwykle z naszymi głębokimi kompleksami - wadami, dezorganizującymi codzienną egzystencję. Jeżeli wychodzimy zwycięsko, to pozostają w nas jedynie małe kompleksiki - śmieszności dodające kolorytu osobowości, wyróżniające z tłumu.

Paweł OSIKOWSKI

TAŃCZĄCA COCA-COLA

5. STARY DOM

W podupadłym domu na skraju miasta mieszka francusko-rosyjska rodzina. Babcia, stara Rosjanka, jakoś nigdy nie nauczyła się dobrze mówić po francusku. Trójka wnuków, ku jej rozpaczy, od małego demonstrowała wstręt do języka rosyjskiego. Z czasem ich kontakty ograniczyły się do tolerowania wzajemnej obecności, i to z jednego właściwie powodu. Otóż, zaczęła chorować babcia. Przykrą niespodzianką dla wszystkich stały się stopy leków, jakie zaczęła gromadzić w swoim wielkim pokoju osoba, która do tej pory unikała lekarzy jak ognia.

Pierwszy zareagował mąż - nie będzie dłużej za to płacił. Babcia ostrzegła, że w takim razie zapisze dom swojej dalekiej kuzynce, która co prawda mieszka na drugim końcu Francji, ale za to nic jej złego w życiu nie zrobiła. I zamknęła się w swoim pokoju, odmawiając dalszej opieki nad wnukami. Jej ulubionym miejscem stało się krzeselko przed starą ikoną.

Jej córka, jak tylko mogła, starała się łagodzić konflikty. Ale z czasem coraz chętniej wyjeżdżała do pracy i wracała tak późno, by jak najkrócej wysłuchiwać narzekania męża i pretensji swojej matki.

Dlatego też z zadowoleniem przyjęła do wiadomości fakt, że oprócz nowego pracownika Polaka, mąż zatrudnił jego dziewczynę Annę do opieki nad dziećmi i domem. Mieli za to jedzenie, ale bez obiadu i spanie na strychu. I jeszcze parę groszy, mniej więcej równowartość dziesięciu paczek papierosów na tydzień.

Chłopak pierwszy zorientował się w ich beznadziejnej sytuacji. Pożyczył od Anny pieniądze i pojechał na południe Francji, gdzie jego kolega pracował na fermie. Zapewniał listownie, że znajdzie dla nich pracę. Ale na dwa bilety kolejowe nie mieli...

Chłopak nie odezwał się więcej. Anna wysyłała co tydzień listy. Prosiła i przynaglała. Po dwóch miesiącach poczta zwróciła jej list z adnotacją, że adresata nie odnaleziono. Spróbowała jeszcze raz z tym samym skutkiem. Wtedy właśnie Francuz obniżył jej "pensję" i zaznaczył, że już niedługo będzie potrzebna.

Ponieważ babcia chorowała już poważnie, do starego domu zaczęła przychodzić pielęgniarka - Francuzka. To ona powiedziała Basi o Polce, która koczuje na strychu i która jest wykończona nerwowo. Basia przez pielęgniarkę podała Annie dwa swetry, rajstopy, kilka bluzek. Podała też jakieś pieniądze.

Nie, nie chciała jej poznać. Bała się, że będzie zmuszona naprawdę jej pomóc, może nawet przyjąć do domu, a na to nigdy nie zgodziłby się jej mąż.

- Nie jesteśmy tu w sytuacji rządzących w domu - usprawiedliwiała się trochę. *Pozornie tak jest, ale to mąż zarabia na utrzymanie. I ma swoje wymagania. Co w tym dziwnego, że chce, aby w domu był spokój? Nie ma czasu na rozwiązanie naszych problemów, a co dopiero cudzych. Powie mi - są od tego instytucje charytatywne, jest Misja Katolicka w Paryżu, jest konsulat i ambasada... Niech się nią zajmą. A ja, wydaje mi się, że zrobiłam tyle, ile mogłam w mojej sytuacji...*

Ewa LACHNIT

Z NOTESU KS. JANA

Nie dawajcie superom rozładowywać kompleksów ludzkich.

St. Jerzy Lec

★ ★ ★ ★ ★

Na czyj koszt żyją ludzie w cudzych wspomnieniach?

St. Jerzy Lec